HARCERSKI trop

Dodatek „Kuriera Szczecińskiego" i Komendy Chorągwi ZHP

WRZESIEŃ 1972 R.

Nr 9 (101)

Po „starcie"!

Czekają nas nowe przygody i obowiązki

50 TYSIĘCY zuchów i harcerzy naszej Chorągwi rozpoczęło nowy rok harcerski. Czekają nas nowe zadania i przeżycia, tym atrakcyjniejsze im pilniej i z rozwagą rady drużyn i szczepów opracują roczne plany pracy.

START do nowego roku pracy harcerskiej jest zwykle bardzo uroczyście i przyjemnie przygotowany. „Harcerski Trop" dowiadywał się jak odbył się on w niektórych hufach i szczepach.

400 HARCERZY (delegacje wszystkich drużyn hufca Kamień) spotkało się na wyspie Chrząszczewo. Po odczytaniu rozkazu specjalnego Komendanta Hufca Bronisława Budy, drużynowi złożyli raport o gotowości drużyn do podjęcia zadań w nowym roku harcerskim, a komendant wygłosił okolicznościową gawędę. Tradycyjne ognisko, przy którym wspominano wakacyjne przeżycia i przygody, zakończyło to bardzo miłe spotkanie kamieńskich harcerzy.

DLA HARCERZY z Dziwnowa spotkanie na wyspie nie było jedyną imprezą inaugurującą rok harcerski w tym hufcu. Wspólnie z instruktorami ZHP w wojsku szczep drużyn harcerskich zorganizował alarmową zbiórkę dla wszystkich harcerzy z Dziwnowa. Sygnałem do zbiórki był dźwięk fanfar, rozlegający się z kilku punktów tej miejscowości. Krótko po nim na dziedzińcu szkoły stawili się wszyscy członkowie ZHP. Prowadzeni przez przybyłych w gościnę żołnierzy ruszyli w las i tam wzięli udział w atrakcyjnych zajęciach i zabawach. Współpraca dziwnowskich harcerzy z wojskowymi — instruktorami ZHP zapowiada się pożytecznie i atrakcyjnie.

KOMENDA Hufca Szczecin-Dąbie, wspólnie ze szczepem ze szkoły nr 59 w Klęskowie przygotowała na inaugurację roku harcerskiego rajd kolarski po Puszczy Bukowej. Udział w nim wzięło 36 pięcioosobowych patroli ze wszystkich szczepów tego hufca. Trasa liczyła 25 km i najeżona była takimi przeszkodami jak: przejazd przez deskę, przejazd z kubkiem wody pod poprzeczką, slalom. Ponadto uczestnicy rajdu musieli wykazać się znajomością pionierki obozowej, orientacją w terenie itp.

Dyplomy najlepszym wręczał przew. Prez. DRN w Dąbiu K. Usielski. Okazały się nimi patrole reprezentujące szczep przy szkole nr 71 im. H. Sucharskiego i szczep przy szkole nr 23 im. Zaruskiego.

WSZYSTKIE szczepy hufca Szczecin-Pogodno zainaugurowały nowy rok pracy na biwakach bądź apelach szkolnych. Wszędzie oprócz głównego tematu: co i jak będziemy robić, znalazło się miejsce na wspomnienia z obozów i harcerskich biwaków.

AKaDemia

CO ROKU we wrześniu w szeregach instruktorskich zjawia się spora grupa młodych ludzi, którzy ostatnio założyli granatowe sznury. Najwięcej w tej grupie nauczycieli, są też uczniowie szkół średnich i przedstawiciele innych zawodów. Sprawą niezmiernie ważną — obok serdecznego przyjęcia ich do kolektywu instruktorskiego, wyposażenia w podręczniki i materiały — jest umożliwienie im zdobycia przygotowania do prowadzenia drużyny, zdobycia patentu drużynowego. Dotychczas drużynowych szkoliły centralne szkoły instruktorskie, nie 10-dniowe kursy po pierwsze były za krótkie aby dostatecznie opanować materiał kursowy, po drugie — wobec ograniczonych limitów zwolnień, niewielu instruktorów mogło z nich korzystać i w rezultacie co roku 1/4 drużynowych pozostawała bez przeszkolenia. Po trzecie na przyjęcie w szkole instruktorskiej trzeba było nieraz długo czekać, a drużyny trzeba prowadzić już od września.

Te i wiele innych powodów złożyło się na to, że od roku bieżącego kształcenie drużynowych przybrało nową formę. Od razu, **od września rozpoczynamy wspólnymi siłami w całym Związku powszechną Akcję Kształcenia Drużynowych, w skrócie AKD, stąd kryptonim „AKaDemia".** Każdy hufiec na podstawie materiałów drukowanych w „Motywach" poprowadzi kurs drużynowych w formie zaoczno-dochodzącej, zakończony przyznaniem patentów. **W naszej Chorągwi planujemy, aby kursy kończyły się zimowiskiem.** Centralne szkoły instruktorskie będą prowadziły już tylko kursy kadry kształcącej dla organizatorów kształcenia i dokształcania w hufcach.

Potrzeba dokształcania się wszystkich instruktorów, bez względu na przygotowanie czy staż — jest drugą ważną sprawą. Jak w każdym zawodzie wiele się w harcerstwie zmienia, zapasy wiedzy i umiejętności z czasem się przecież wyczerpują. (K S.)

14 PAŹDZIERNIKA, a nie jak dotychczas w listopadzie, obchodzony będzie

DZIEŃ NAUCZYCIELA.

Z tej okazji wszystkim pedagogom, a zwłaszcza tym, którzy pełnią funkcje instruktorskie „HARCERSKI TROP" składa serdeczne życzenia radości i zadowolenia w pracy.

Powrócił na ziemię drogą mu ponad wszystko

POSTAĆ Maksymiliana Golisza, nauczyciela polskich dzieci mieszkających w Szczecinie w latach międzywojennych, dobrze znana jest harcerzom naszej Chorągwi, zwłaszcza tym, którzy interesują się historią szczecińskiego harcerstwa. Wszak to Maksymilian Golisz był drużynowym pierwszej polskiej drużyny harcerskiej, nazwanej „Gryf" założonej 15 lutego 1934 roku z inicjatywy Związku Polaków w Niemczech. Data ta uznana jest za początek istnienia ZHP w Szczecinie.

OD KILKU LAT, w lutym, w rocznicę założenia „czarnej jedynki", przy pamiątkowej płycie na placu Żołnierza odbywa się uroczysty apel, dla uczczenia pamięci zarówno Maksymiliana Golisza, jak i drugiego polskiego nauczyciela, kontynuującego pracę swego poprzednika — Aleksandra Omieczyńskiego, również zamordowanego przez hitlerowców. Pamięć o nich szczególnie żywa jest wśród harcerzy Hufca Szczecin Nad Odrą. W Technikum Budowy Okrętów działa drużyna „Gryf", kontynuująca tradycje swej poprzedniczki, a Szkoła nr 41 od wielu lat nosi imię Maksymiliana Golisza.

OSTATNIO przeżywała ona swe wielkie dni. To właśnie do tej szkoły dotarła urna z prochami Maksymiliana Golisza,

(Dokończenie na str. 2 „HT")

W UROCZYSTYM złożeniu urny z prochami M. Golisza na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie wzięły udział setki harcerzy (patrz zdjęcie). Inne zdjęcia z uroczystości związanych ze sprowadzeniem prochów drużynowego pierwszej drużyny ZHP „Gryf" z Brandenburga do Szczecina znajdziecie na str. 2 „HT".

Bardzo liczymy na harcerstwo

(Skrót wywiadu ministra Oświaty i Wychowania J. Kuberskiego, udzielonego tyg. „Motywy")

W 37 NUMERZE „Motywów" z 10 września br. przeczytaliśmy bardzo interesujący wywiad z ministrem Oświaty i Wychowania Jerzym Kuberskim pt. „BARDZO LICZYMY NA HARCERSTWO". Postanowiliśmy zaznajomić czytelników „Harcerskiego Tropu" z niektórymi wypowiedziami ministra na temat spraw dotyczących przede wszystkim naszego związku. Zainteresowanych szczegółami nowego programu ministerstwa, o którym J. Kuberski mówi w pierwszej części wywiadu, odsyłamy do wspomnianego numeru „Motywów".

— Instruktorzy harcerscy i inni społeczni wychowawcy chcą aktywnie uczestniczyć w tych wszystkich przemianach, jakie obecnie się dokonują, zgodnie z 3-letnim programem Ministerstwa Oświaty i Wychowania. W czym więc mogą być pomocni?

— Myślę, że bliski jest czas, gdy wspólnie z władzami harcerskimi podejmiemy decyzję, że każdy instruktor, oczywiście nie uczeń, powinien być pełnoprawnym członkiem rady pedagogicznej. Każdy taki społeczny działacz powinien wchodzić do rady pedagogicznej, aby orientować się w problemach szkoły i wnosić pod dyskusję rady swoje sprawy.

Po drugie, poważna rola harcerstwa — jak sądzę — polega na ogromnych walorach harcerskiego programu i metodyki przede wszystkim dla rozwijania samodzielności i samorządności uczniów. Są to cechy bardzo potrzebne młodzieży. I dlatego chcielibyśmy pewne elementy pedagogiki harcerskiej przeszczepić także do szkoły(...)

— Czego Towarzysz Minister oczekuje od naszego związku i jego 80-ciu tysięcy instruktorów?

— Jeśli każdy z nas pracujący dla młodzieży i z młodzieżą wyobraża sobie nadchodzące lata ten powszechnie cytowany rok 2000-czny, jeśli ma wyobraźnię pedagogiczną, musi sobie zdawać sprawę z tego, że takie cechy charakteru, jak inicjatywa, zaradność, gospodarność, samodyscyplina, umiejętność samowychowywania, umiejętność pracy dla innych ludzi — są niezbędne w kształtowaniu postaw młodzieży. Z tego względu harcerstwo szkole jest niezbędne. Nowoczesnej szkoły nie można sobie wyobrazić bez harcerstwa.

(...)Wśród instruktorów jest wielu specjalistów różnych dziedzin. Niech wykorzystają te umiejętności do kształcenia młodzieży. Przykładowo: musimy sobie powiedzieć wspólnie — szkoła i harcerstwo — że któregoś dnia należy skończyć ze zmorą nieumiejętności pływania wśród uczniów. Sama szkoła tego nie rozwiąże. Będziemy więc podejmowali wspólne wysiłki, także na obozach.

Gdybym zaczął wyliczać czego oczekuję od waszej organizacji, powstałaby długa litania. Przede wszystkim sławiłabym na taki typ instruktora, harcerskiego działacza, który będzie pełen inicjatywy, który nie będzie się szarżał, gdy czasem to, co robi nie spotka się z akceptacją kierownika szkoły. Niech się tym nie przejmuje. Dyrektorzy często przekonują się dopiero post factum. Musimy bardzo intensywnie działać w środowisku młodzieży. I dlatego bardzo gorąco stawiałbym na rozwój inicjatywy instruktorów. Niech zasypują szkołę i szczep swymi pomysłami. Potrzebna nam jest przecież aktywna szkoła i aktywna organizacja.

— Harcerstwo może odegrać poważną rolę w wiązaniu szkoły ze środowiskiem, z rodzicami, także pomóc w realizacji nowych zadań wychowawczych, chociażby wychowania przez pracę...

— Oczywiście. Liczymy bardzo na to. Przykład: chcielibyśmy przysposabiać młodzież do umiejętności samoobsługi. Musimy szereg prac w szkole oddać w ręce samej młodzieży. Nie chciałbym przez to powiedzieć, że harcerstwo ma sprzątać szkoły. Jest natomiast szereg dziedzin życia, które powinna organizować sama młodzież, dla siebie z inicjatywy i pod kierownictwem organizacji. W tym względzie rola harcerstwa jest ogromna. Wyobrażam sobie więc działanie harcerstwa jako współpartnera w rozwoju wszechstronnie pojętej inicjatywy uczniów.

— Przy zachowaniu pełnej samodzielności i samorządności organizacji...

— Tak. Organizacja nie musi i nie powinna być prowadzona za rękę przez radę pedagogiczną czy dyrektora szkoły. Nieraz ta „harcerska" ręka może się przydać, ale tylko wtedy, gdy spada aktywność drużyny. Ale nie po to, aby tę aktywność hamować.

— A więc zadaniem dyrektora szkoły jest pobudzanie aktywności, kiedy jej nie ma i wspieranie inicjatyw harcerzy...

— Oczywiście. Każdy rozsądny pedagog nie może postępować inaczej.

— Na jaką pomoc ze strony władz oświatowych mogą liczyć nasi instruktorzy i jednostki organizacyjne? Jest szereg problemów, które wymagają rozwiązania. Przykładowo: administracyjne zlecanie pełnienia funkcji drużynowego, niedocenianie przez dyrektorów społecznej działalności młodzieżowych drużynowych, konieczność uznania dokształcania instruktorskiego jako doskonalenia pedagogicznego...

— Zacznę od pewnej uwagi, mającej charakter historyczny. Kadra instruktorska z jednej strony bardzo nam odmładniała, a z drugiej... bardzo zestarzała się. Przyczyna tkwi w tym — jak wszyscy się orientujemy — że harcerstwo w niedostatecznym stopniu rozwija się na terenie szkoły średniej...

— Gdyż nie miało takich możliwości...

— Tak. I stąd bierze się szereg kłopotów organizacji. Powstało na przykład takie zjawisko, że dzieci były wychowywane przez dzieci. W przypadkach talentów pedagogicznych jest to rozwiązanie do przyjęcia. Ale przecież nie tak często trafiają się takie talenty. Dlatego łączę nadzieje przełamania tych trudności z rozwojem harcerstwa w szkole średniej. Bo w gruncie rzeczy — i chyba się z tym zgodzicie będzie najlepiej, gdy odpowiedzialność za grupę ponosić będzie młody człowiek, który może taką odpowiedzialność ponosić. A także trzeba opiekować się dwojgiem: grupą, którą się on zajmuje i nim samym. To jest przyczyna, która powodowała szereg negatywnych nastrojów wśród nauczycielstwa. Dlatego też często zdarzało się tu i ówdzie, że niejako z urzędu naznaczono nauczyciela na stanowisko drużynowego. Należy odejść od takich praktyk. Co wcale nie oznacza, że nie należy w dalszym ciągu gorąco zachęcać młodych nauczycieli, a szczególnie dawnych harcerzy, do tego, by pracowali jako instruktorzy.

Osobiście będę bardzo rad, jeśli np. dyrektor szkoły jego zastępca i inni nauczyciele będą chodzili co dzień w mundurach — jeśli są instruktorami. Będziemy nawet do tego zachęcali. Nikomu to ujmy nie przyniesie. Odwrotnie — będzie podnosiło autorytet nauczyciela w oczach uczniów.

— Trudna jest sytuacja młodzieżowych drużynowych. Często spotykają się z niechęcią swych dyrektorów szkół, że podejmują działalność społeczną w szkołach podstawowych...

— Uczniowie szkół średnich, młodzieżowi drużynowi, którzy pracują z młodzieżą młodszą powinni być traktowani przez dyrektorów swych szkół macierzystych jako aktywiści młodzieżowi numer jeden. Jako ci, którzy przysposabiają się do społecznej pracy pedagogicznej. Wiadomo, że nigdy takich ludzi nie będziemy mieli za dużo, a potrzeby są ogromne(...)

(...)Instruktor harcerski jest tego typu człowiekiem, z którego obecności w szkole powinniśmy się cieszyć. Każdego dyrektora szkoły niechętnego działalności instruktorów harcerskich traktować trzeba jako niepełnego wychowawcę, jako osobę nierozumiejącą istoty współczesnej wychowania, współczesnej pedagogiki(...)

(...) Kończąc naszą rozmowę chciałbym się zwrócić do wszystkich instruktorów harcerskich i innych społecznych wychowawców. Chciałbym ich prosić, aby program Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975 traktowali jako swój program. Wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za realizowanie tego programu — od ministra do drużynowego. Każdy w zakresie swoich obowiązków. I wszyscy musimy czuwać nad tym aby został on wykonany w pełni.

Dlatego również tak bardzo nam zależy na rozwoju, dalszej aktywizacji i nowych sukcesach ideowo-wychowawczych Związku Harcerstwa Polskiego.

„Powitanie" w Technikum Mechaniczno-Energetycznym

NIE WIESZ CO? GDZIE? SKĄD? – DO HARCERSTWA WSTĄP!

CO ROKU TYSIĄCE DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW, OPUSZCZA SZKOŁY PODSTAWOWE, OPUSZCZA TEŻ SWOJE ZASTĘPY I DRUŻYNY. CZY NIE UTRACĄ Z NIMI KONTAKTU, CZY W SZKOŁACH ŚREDNICH POWRÓCĄ DO HARCERSTWA? W DUŻEJ MIERZE ZALEŻY TO OD TEGO, JAKIE „POWITANIE" W NOWEJ SZKOLE PRZYGOTUJĄ IM HARCERZE ZE STARSZYCH KLAS, JAK POMOGĄ IM W PIERWSZYCH TRUDNYCH CHWILACH, KIEDY JESZCZE NIE BARDZO WIEDZĄ „CO? GDZIE? I SKĄD?".

DZIŚ chcemy Wam opisać jedną z dobrze zaplanowanych i przeprowadzonych akcji „Powitanie" w szkole średniej. W Technikum Mechaniczno-Energetycznym w Szczecinie istniały dotychczas 4 drużyny: łączności, lotnicza, wodna i czerwonych beretów. Tak się złożyło, że większość harcerzy stanowili uczniowie klas piątych, którzy w czerwcu opuścili szkołę, a więc i drużyny.

„Natarcie" na klasy pierwsze przygotowano więc szczególnie starannie. Już 1 września rozwieszono w szkole kolorowe plakaty propagujące pracę drużyn. Wszyscy harcerze przychodzili do szkoły w mundurach i roztoczyli opiekę nad pierwszymi klasami. Opieka ta okazała się bardzo potrzebna, gdyż nowicjusze mieli wiele ważnych spraw załatwić. Jednocześnie rada szczepu zwróciła się do dyrekcji szkoły z prośbą o pozwolenie przeprowadzenia na pierwszych lekcjach wychowawczych w klasach pierwszych pogadanek na temat harcerstwa. Po uzyskaniu zgody drużynowi omawiali w każdej klasie pracę swoich drużyn specjalnościowych, mówili o sprzęcie jaki posiadają, jaką wiedzę fachową można w drużynie zdobyć. Wszystkich chętnych do wstąpienia do drużyny zapraszali na dzień 17 września — na uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego.

W dniu tym w auli szkoły zgromadziła się spora grupa „nowych". W uroczystości wziął udział dyrektor szkoły mgr P. Radziuk i Komendant Hufca Szczecin n/Odrą hm B. Walentynowicz. Rozkaz Komendanta hufca otwierający rok harcerski zawierał również mianowania czterech drużynowych szczepu — Zbyszka Krassowskiego, Krzysztofa Polakiewicza, Marka Sakowskiego i Andrzeja Grabowskiego. Tych — druh hufcowy autentyczną szablą uroczyście pasował na drużynowych.

Dyrektor szkoły oraz opiekun harcerstwa z ramienia Rady Pedagogicznej dh S. Giedyk mówili o ważnej roli harcerstwa w życiu szkoły.

Po apelu niespodzianka — harcerze przygotowali kominek, na który zaprosili sternika morskiego Jurka Perzyńskiego (wychowanka szczepu), który był członkiem ekipy jachtów towarzyszących Olimpiadzie w Kilonii. Temu też chyba należy przypisać, że najwięcej chętnych zgłosiło się do drużyny wodnej, tak że miast jednej — giganta, utworzono dwie drużyny o tej specjalności. W sumie zgłosiło się blisko 70 chętnych do pracy w drużynach.

Przed młodą kadrą instruktorską stoi teraz trudne zadanie — trzeba tak kierować pracą drużyn, aby nie zawieść oczekiwań „nowych". Szczepowy dh Janek Kiel wierzy, że na pewno wszystko będzie dobrze.

(K. S.)

HARCERSKA MAPA POLSKI w każdej szkole

SIERPNIOWY numer „Motywów" przyniósł ciekawą i atrakcyjną propozycję — stworzenia w każdej szkole, w każdym hufcu — HARCERSKIEJ MAPY POLSKI.

Przy jej pomocy zapoznamy ogół uczniów i sympatyków naszej organizacji z działalnością i dorobkiem ZHP.

Co należy w związku z tym zrobić:

★ WYKONAĆ na dużym kartonie kolorową Harcerską Mapę Polski (swojej wsi, miasta, powiatu lub województwa),

★ ZGŁOSIĆ do „Motywów" swój udział w akcji,

★ NADSYŁAĆ do „Motywów" informacje o dorobku swojej drużyny, szczepu, kręgu, hufca.

KAŻDY, czyja informacja do Harcerskiej Mapy Polski zostanie wydrukowana w „Motywach" otrzyma specjalną pamiątkową pocztówkę.

Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do „Motywów" nr 37 z 27 sierpnia br. i dodajemy, że szczegóły techniczne wykonania mapy znajdziecie w „Motywach" z dn. 25 września br.

Jako pierwszy w Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej Harcerską Mapę Polski wykonał Hufiec Świnoujście.

Czekamy na pozostałe hufce!

Przypominamy

W ROZDZIALE 3 statutu Związku Harcerstwa Polskiego pt. „Członkowie — ich prawa i obowiązki" pod § 10 czytamy:

Zuchy i harcerze mają następujące prawa i obowiązki 3) regularne opłacania składki członkowskiej. § 14 informuje: Instruktor ZHP ma obowiązek: 2) aktywnie uczestniczyć w działalności Związku... systematycznie opłacać składki instruktorskie... Dla ścisłości dodaję, że składki członkowskie wynoszą 50 gr, a składki instruktorskie od pracujących instruktorów 5 zł, od młodzieży uczącej się 2 zł miesięcznie. To jest obowiązek każdego członka Związku.

Jak wywiązujemy się z niego?

Od 3 lat nasza Chorągiew „bije rekordy" (jakże smutne!) w skali ogólnopolskiej w niepłaceniu składek. Zajmujemy ostatnie lub przedostatnie miejsca, wraz z Chorągwią Zielonogórską.

W roku 1971 plan zbiórki składek instruktorskich wykonaliśmy w 73 proc, a składek członkowskich w 50,4 proc. Do czerwca roku bieżącego ogólna suma wpłaconych składek znów stanowi zaledwie 50 proc planu.

ANALIZUJĄC ten stan rzeczy, przypuszczałam, że plan składek jest przez Główną Kwaterę znacznie zawyżony. Okazuje się, że plan składek ustala się wg spisu harcerskiego z grudnia każdego roku. Nie obejmuje więc cyfr wygórowanych, lecz faktyczne, podane przez drużynowych. Może niektórzy drużynowi tych nielicznych drużyn podwyższają ich stan o „martwe dusze" nie myśląc o tym, że sami sobie szkodzą. Przecież każdy statystyczny harcerz musi płacić składki, kto więc ma zapłacić za tych których faktycznie nie ma?

Są drużynowi którzy potrafią zachęcić swoich harcerzy do obowiązku płacenia składek. Zbierają wpół nie makulaturę, żołędzie, kasztany, podejmują drobne prace zarobkowe i w ten sposób zdobywają fundusze na opłacenie składek. Inni drużynowi od nowo wstępujących pobierają od razu 10 zł i mają „z głowy" opłatę składek za cały rok. Nie jest to z pewnością najszczęśliwsze rozwiązanie ale każdy sposób jest dobry, byle prowadził do celu którym jest regularne płacenie składek przez wszystkich harcerzy.

W PROTOKOLE posiedzenia Rady Szczepu przy Technikum Samochodowym zanotowano: „...składki należy zebrać do końca września". Ten szczep podobno zawsze ma składki opłacone na bieżąco. Wszystkim hufcowym szczepowym drużynowym proponuję wziąć z niego przykład a sprawę finansów potraktować jako jedną z wytycznych nowego, harcerskiego roku. pamiętając o tym, że składki członkowskie i instruktorskie stanowią niedzy innymi fundusze na gospodarkę Związku, o czym mówi nam § 48 rozdziału 8 statutu ZHP.

Członkowie naszej organizacji powinni pamiętać że do realizacji wszelkich zadań oprócz chęci do pracy są potrzebne również fundusze.

K. M.

W UROCZYSTEJ akademii z okazji 50-lecia Związku Polaków w Niemczech — odbyła się w Zamku — nie zabrakło przedstawicieli szczecińskiego harcerstwa.

Foto: Anatol Weczer

DELEGACJA pionierów NRD z urną z prochami Maksymiliana Golisza w drodze na cmentarz w Brandenburgu, gdzie w Alei Zasłużonych, Pod Pomnikiem Ofiar Faszyzmu odbyła się podniosła uroczystość pożegnania prochów bohaterskiego Polaka.

HARCERZE ze Szkoły nr 41, która od lat nosi imię Maksymiliana Golisza przekazują urnę z prochami dyrektorowi szkoły.

Powrócił na ziemię drogą mu ponad wszystko

(Dokończenie ze str. 1 „HT")

przywieziona przez szczecińską delegację z Brandenburga, gdzie w czasie okupacji zamordowany został M. Golisz. W tej szkole odbył się uroczysty apel całej młodzieży, z udziałem gości uczestniczących w uroczystościach z okazji 50-lecia Związku Polaków w Niemczech.

W PONIEDZIAŁEK 24 września, w obecności przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, licznych pocztów sztandarowych, harcerzy, wojska, byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech, reprezentantów Polonii z Berlina zachodniego oraz rodziny M. Golisza odbyło się uroczyste złożenie jego prochów w niszy grobowca w Alei Zasłużonych Cmentarza Centralnego.

— Oddajemy dzisiaj Ziemi Szczecińskiej, ziemi zawsze polskiej, tak dziś jak i przed wiekami, prochy jej wiernego syna — Maksymiliana Golisza — powiedział w czasie uroczystości przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, sekretarz KW PZPR — J. Łazarz. M. Golisz dowiódł bowiem, że drogą mu była ta ziemia ponad wszystko.

WE WSZYSTKICH uroczystościach jakie z okazji 50-lecia Związku Polaków w Niemczech odbyły się ostatnio w Szczecinie, żywy udział brali harcerze Hufca Szczecin-Śródmieście, który właśnie ogłosił kampanię „NA TROPIE BOHATERA", zmierzającą do zdobycia imienia „BOHATERÓW POLONII SZCZECIŃSKIEJ". Kampania zapowiada się bardzo ciekawie i na pewno zbliży młodzieży postaci bohaterskich Polaków, walczących o prawo nauczania polskich dzieci polskiej mowy i historii.

Szczep Szkoły nr 62 wspólnie z samorządem szkolnym zaproponował, aby szkole tej nadano imię Aleksandra Omieczyńskiego. Wniosek został przyjęty na uroczystym posiedzeniu Rady Pedagogicznej.

Pomysłowa inauguracja

SZCZEP przy Szkole nr 37 w Szczecinie zorganizował w dn. 26.09. br. uroczystą inaugurację obchodów 500 rocznicy urodzin Kopernika, którą połączono z inauguracją obchodów Kopernikańskich w całym Hufcu Śródmieście.

W przygotowaniu uroczystości zaangażowana była dyrekcja, nauczyciele i młodzież całej szkoły. Od początku września trwał konkurs dla klas na najlepszą pracę plastyczną o Koperniku. Zastępy harcerskie wykonywały albumy o życiu Kopernika a jeden zastęp pod kierunkiem bibliotekarki przygotował wystawę „Kopernik w literaturze". Sama uroczystość przygotowana przez najstarszy zastęp dziewcząt, była ciekawa, a nawet chwilami humorystyczna. Ogromna sympatię widzów zdobył roztargniony wielki uczony, porządkujący planety systemem musztry harcerskiej.

Za to zaangażowanie całej społeczności szkoły do obchodów, za tak pomysłowe przygotowanie samej inauguracji — należą się szczepowej — hm Barbarze Maćko i całemu szczepowi duże brawa.

Etykieta jachtowa — czyli dobre zwyczaje żeglarzy

(Odcinek III)

BANDERA symbolizuje przynależność państwową jachtu, zaś szacunek jej okazywany symbolizuje przywiązanie żeglarza do własnego kraju. Stąd dobry obyczaj żeglarski nakazuje, aby wchodząc bądź opuszczając pokład jachtu, zwrócić się frontem do bandery i oddać jej salut (osoby cywilne dokonują skłonu głową). Dopiero po oddaniu honorów banderze można przywitać się z załogą. Warto tu wspomnieć, że te same zasady okazywania szacunku winny obowiązywać harcerzy w przypadku bandery lub flagi narodowej umieszczonej na maszcie obozowym, czy też w harcówce drużyny.

GALA FLAGOWA

Z okazji świąt państwowych, klubowych oraz podczas innych uroczystości (na przykład wizyty Naczelnika ZHP), na masztach jachtów podnosi się galę flagową. Można ją podnosić tylko podczas postoju jachtu przy nabrzeżu, bądź na kotwicy. Tzw. duża gala flagowa jest to zestaw flag i proporców kodu międzynarodowego rozpięty od dziobu, przez top (szczyt) masztu, aż do rufy. Przy zestawieniu flag obowiązuje przestrzeganie następującej ich kolejności: flagi „A" i „B" oraz proporzec „1", następnie „C" i „D" oraz proporzec „2" itd. Podnoszenia oraz opuszczania gali flagowej dokonuje się równocześnie z podnoszeniem oraz opuszczaniem bandery. Podczas żeglugi pod silnikiem można natomiast podnieść tzw. małą galę flagową. Jest to zestaw flag i proporców kodu według podanej poprzednio kolejności, rozpięty wzdłuż obu want (bocznych lin podtrzymujących maszt) przez top masztu.

PROPORZEC KLUBOWY

Proporzec lub inaczej wimpel klubowy umieszcza się w dniu rozpoczęcia sezonu żeglarskiego na topie masztu, a opuszcza w momencie zakończenia sezonu. Na jachtach harcerskich obowiązuje proporzec harcerskich drużyn wodnych o wzorze zatwierdzonym przez GK ZHP.

FLAGI PAŃSTW OBCYCH

Zwyczaj nakazuje, aby wpływając do portu zagranicznego, podnieść pod prawym salingiem grotmasztu flagę odwiedzanego państwa. Flagę tę należy utrzymywać w tym samym miejscu przez cały czas pobytu w obcym porcie. Po powrocie do macierzystej przystani można podnieść pod salingiem flagi wszystkich odwiedzonych w rejsie krajów.

WSTĘGA DALEKICH REJSÓW.

Powracające z dalszych (ponad 1000-milowych) rejsów jachty podnoszą na tropie grotmasztu wstęgę o długości równej tylu milimetrom, ile mil morskich przebyto w podróży. Jako ciekawostkę warto tu przytoczyć, że powracający z tegorocznego rejsu atlantyckiego jacht „Dar Szczecina" niósł na grotmaszcie wstęgę o długości ponad 11,5 m.

ETYKIETA żeglarska obejmuje również wiele innych zwyczajów dotyczących sposobu zachowania się żeglarzy w różnych okolicznościach życia na pokładach jachtów. Zwyczaje te zrodziły się w ciągu wielu lat uprawiania żeglarstwa. Należą do nich różnorodne przejawy okazywania szacunku przełożonym, koleżeństwa wodniaków, zachowania się podczas wizyt i rewizyt itp. Omawiane w trzech odcinkach artykułu zasady etykiety jachtowej przestrzegane są przez większość żeglarzy wszystkich bander świata. Ich przestrzeganie umila i ułatwia współżycie załóg w często trudnych warunkach żeglugi jachtowej. Dlatego też cykl ten zatytułowałem: „Etykieta jachtowa czyli dobre zwyczaje żeglarzy".

Z.K.

HSI
HARCERSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA

SZCZEGÓLNIE uroczyście przebiegała inauguracja obchodów 500-lecia urodzin M. Kopernika w LO nr 7 w Szczecinie, gdzie patronat nad obchodami sprawuje szczep harcerski. Szczep ten od ubiegłego roku zdobywa imię M. Kopernika. W ramach trwającej kampanii zdobywania imienia harcerze z tego szczepu m. in. w ciągu tego lata brali udział w akcji „Frombork".

OPIERAJĄC się na ubiegłorocznych doświadczeniach rozpoczynają pracę środowiskowe kręgi instruktorskie. „Motywy" ogłosiły ciekawą listę propozycji tematycznych na poszczególne spotkania kręgów. W naszej Chorągwi najwięcej kręgów rozpoczęło spotkania w hufcach Stargard i Myślibórz. Czekamy na meldunki z innych hufców!

ZASTĘPOWA Małgosia Sowa i zastępowy Włodek Dworzyński z Dębogóry pow. Gryfino, którzy w ciągu lata prowadzili zastępy NAL, napisali do Komendy Chorągwi o ciekawej pracy swoich zastępów. Zastępy nawiązały kontakt z nalowcami z Widuchowej i wspólnie urządzali wiele wypraw. Opiekun zastępów — dh Stefan Frankiewicz nauczył ich wiele z zakresu pionierki harcerskiej, a także zorganizował dla zastępów wycieczkę autokarową do Cedyni i Chojny. W sumie wakacje w zastępach były bardzo udane, dostarczyły niezapomnianych wrażeń, za co Małgosia i Włodek za pośrednictwem „Tropu" dziękują dh Frankiewiczowi.

Z WIZYTĄ W SZCZEPIE
Zafascynowani Kopernikiem

JUŻ PIĄTY ROK swej działalności rozpoczął liczny szczep harcerski im. Gen. Aleksandra Zawadzkiego przy Technikum Samochodowym w Szczecinie. Bogata przeszłość zawarta jest w pięknej kronice prowadzonej przez druha Jurka Grygorowicza, w ciekawych zdjęciach, totemach przywiezionych z różnych obozów, biwaków i zimowisk. Oglądamy je w harcówce „z prawdziwego zdarzenia". Szczep harcerski jest przysłowiowym „oczkiem w głowie" dyrekcji szkoły, co w dużej mierze wpływa na jego dynamikę. Poważną rolę w dobrej pracy odgrywa też duże zaangażowanie instruktorów-nauczycieli, jak szczepowego druha Mirosława Geniusza i druhny Barbary Wargol.

OD POCZĄTKU nowego roku harcerskiego cały szczep zaczął pracować pod hasłem: „HARCERSKI PATRONAT NAD OBCHODAMI ROCZNICY URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA". Na pierwszym posiedzeniu rady szczepu omówiono cel i zadania tej wielkiej, ogólnopolskiej akcji. W ciągu tygodnia w każdej drużynie odbyła się zbiórka, na której rozmawiano o tym co zrobić dla siebie, dla innych drużyn i dla całej szkoły, aby postać wielkiego polskiego uczonego, w jego 500-setną rocznicę urodzin, dobrze poznać, podziwiać i naśladować.

Drugie posiedzenie rady szczepu dało już konkretny plan działania.

DRUŻYNA FOTOGRAFICZNA — jak przedstawia drużynowy Jurek Grygorowicz przygotowuje wystawę zdjęć i portretów Kopernika, które ukażą się w gazetach i czasopismach. Może później wykona z nich album. Również będzie dostarczała zdjęcia do gazetki szkolnej opracowywanej przez DRUŻYNĘ SANITARNĄ, bowiem drużynowa Halina Ograczyk informuje zebranych, że drużyna jej postanowiła prowadzić na bieżąco gazetkę, w której będą umieszczane aktualne wiadomości o tym, co się dzieje we wszystkich drużynach szczepu, jak przebiegają kopernikańskie zbiórki i imprezy. Informacje będą wywieszone na widocznym miejscu, oprawione w bogatą szatę graficzną, aby „przyciągały oko". Powstanie z nich kronika szczepu mówiąca o udziale drużyn w obchodach kopernikańskich. Również z racji swej specjalności sanitarnej drużyna zajmie się działalnością Kopernika jako lekarza, gdyż nie wszystkim jeszcze wiadomo, że Kopernik był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach.

Waldek Zwoliński i Janusz Geniusz — funkcyjni DRUŻYNY TURYSTYCZNEJ opracują, wspólnie z kolegami, dla użytku szczepu mapę szlaku kopernikańskiego, zorganizują wystawę filatelistyczną ze zbiorami znaczków o tematyce „Kosmos".

DRUŻYNA MOTOROWA — włącza się drużynowy Ireneusz Jakiewicz — popularnie nazwany „Kurczakiem", będzie działać pod hasłem „OD IKARA DO WSPÓŁCZESNOŚCI". Poprzez filmy, dyskusje, majsterkowanie chcą poznać drogi myśli naukowej, która od Ikarowych skrzydeł doszła do statków międzygwiezdnych.

CZERWONE BERETY, jak podaje drużynowy Sławek Wojtalczyk, urządzą bieg patrolowy „SZLAKIEM WIELKIEJ NIEDZWIEDZICY" zakończony ogniskiem. Przy ognisku przewiduje się m. in. zagadki matematyczne i anegdoty astronomiczne. W wykonaniu programu pomoże rzecz jasna DRUŻYNA ARTYSTYCZNA, której „duszą" jest druhna Barbara Wargol. Drużyna ta przygotuje również wieczornicę, która będzie finałem dni kopernikowskich.

WE WSZYSTKICH drużynach odbędą się też mini-sesje naukowe. Najlepsze referaty, opracowania i wystąpienia będą wykorzystywane na lekcjach wychowawczych we wszystkich klasach. Harcerstwo bowiem będzie organizacją wiodącą, która ma rozciągnąć „dni kopernikowskie" na całą szkołę. Oprócz ZMS pomoc harcerzom ofiarowali nauczyciele historii, matematyki, dyrekcja. Więc nie tylko 200-osobowy szczep, ale cała szkoła zaangażowana została w obchody wielkiej rocznicy i zafascynowana postacią Mikołaja Kopernika.

K.M.

OTO niektóre członkinie zespołu baletowego Pałacu Pionierów w Sofii, w czasie ćwiczeń.

Z wizytą w sofijskim Pałacu Pionierów

BOGACTWEM, sławą i blaskiem tego pałacu są dzieci. Pałac Pionierów w Sofii, stolicy Bułgarii, przygarnia 4000 pionierów, pracujących w 60 kółkach i drużynach.

W GABINECIE PLASTYCZNYM panuje ożywienie. Na podłodze leżą rozrzucone dziesiątki kolorowych rysunków. Będzie wystawa i mali malarze przygotowują się gorączkowo, wybierają, układają. Na korytarzach urządzono wystawę prac najmłodszych amatorów fotografiki. I tu dziecięce głowy z zaciekawieniem i uwagą wpatrują się w zdjęcia, oceniają...

ZESPÓŁ TANECZNY „Świeża wiązanka" obchodzić będzie 25 rocznicę swego istnienia. Czynione są ostatnie przygotowania do uroczystości. Znane ze swych walorów artystycznych również i poza granicami Bułgarii są: chór dziecięcy, Filharmonia „Pionier", zespół folklorystyczny i baletowy, pionierski teatr dramatyczny, teatr lalkowy. Kółko etnograficzne osiągnęło ogromne sukcesy w Finlandii, Belgii, Anglii. Wystawiana tam była ekspozycja, która uprzednio została wysoko oceniona w muzeum dziecięcej ludowej twórczości w Delhi.

WIELU pionierów bierze udział w pracach kółek przy sekcji „NAUKA I TECHNIKA". Mają do wyboru sporo dyscyplin: awiomodelarstwo, modelarstwo okrętowe, foto i kinotechnika, chemia, biologia i... kwiaciarstwo. Pionierzy z tego kółka dali już szkołom tysiące sadzonek i mogą się poszczycić rozrosłą oranżerią. Uczą się nie tylko hodować kwiaty, lecz również sztuki układania ich, oswajają się z prawami estetyki i architektury wnętrz.

DYSCYPLINY SPORTOWE są tu na wysokim poziomie. Na ostatnich krajowych zawodach w gimnastyce artystycznej, w których współzawodniczyły domy pionierskie z całej Bułgarii, przedstawiciele Pałacu zdobyli 4 złote i 2 srebrne medale.

MOŻNA jeszcze dużo pisać: o klubie przyjaźni międzynarodowej i o klubie przyjaciół armii, o sali bajek, o „wesołych sobotach"... Ale najważniejsze, o czym nie wolno zapomnieć, to dewiza pionierów: „przekaż nauczone swym towarzyszom". Wychowankami pałacu są i uczniowie i nauczyciele. Dzielą się oni swymi wiadomościami i umiejętnościami z kolegami i przyjaciółmi, a przedmioty zrobione przez nich służą jako pomoc naukowa w szkołach. Bo jak mówi dyrektorka pałacu pani Spasowa.

— Uczymy pionierów nie tylko majsterkować, uczymy ich być społecznikami z wysokim poczuciem obywatelskiego obowiązku.

ELENA WLASZKA

GABINET kółka „Zdolne ręce". Członkowie tego kółka sami wykonują dekoracje pałacu na wszelkiego rodzaju święta i uroczystości.

Foto: SOFIAPRESS

PIONIERZY z kółka modelarzy okrętowych sofijskiego pałacu.

„HARCERSKI TROP" — miesięczny dodatek „Kuriera Szczecińskiego" wydawany przy współudziale Komendy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego. Redaguje Kolegium.

Telefony: sekretarz redakcji „Harcerskiego Tropu" — 430-21 wewn. 78, kier. wydz. propagandy Komendy Chorągwi — 244-71.

Listy prosimy kierować pod adresem: „Kurier Szczeciński", Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, „Harcerski Trop".

Świat jest ciekawy

MYSZ — MASZYNISTKA?

W JEDNYM z południowo-amerykańskich biur detektywistycznych przez kilka dni z rzędu sekretarka kancelarii, przychodząc rano do pracy, stwierdzała ślady jakiegoś intruza. Ofiarą napastnika była zawsze taśma maszyny do pisania — nocny gość zrywał ją ze szpulek i złośliwie motał. Inne przedmioty pozostawały na swych miejscach nienaruszone. Dochodzenia nie dawały rezultatu, wobec czego szef biura pozostawił na noc w kancelarii dwóch detektywów. Winowajcą okazała się... mysz z trojgiem potomstwa. Z nastaniem nocy mysia rodzina rozpoczynała zabawę w woženie się na wózku maszyny.

KOT, KTÓRY PŁYWA I ŁOWI RYBY

ULUBIEŃCEM marynarzy i plażowiczów radzieckiej Czarnomorskiej Riwiery jest okazały kot siamski Waśka, który nie tylko nie boi się wody, ale doskonale łowi ryby. Z pokładu łodzi ratowniczej, na którą sam się zamustrował, uważnie czatuje na zdobycz i kiedy ujrzy pod powierzchnią rybę — bez namysłu skacze do wody. Waśka na stałe „złapał wiatr w żagle" i kilkakrotne próby odciągnięcia go od morza nie dały rezultatu. Zawsze powracał na przystań i długo oczekiwał na swoją łódź. W ten sposób został na stałe członkiem jej załogi.

ŁOSIE W CENTRUM RYGI

DO CZĘSTYCH gości miast łotewskich należą ostatnio... łosie, które docierają nawet do gwarnego centrum Rygi. Powodują zatory w komunikacji i trudno je z miasta wyprosić. Nie boją się ludzi. Skuteczną metodą chwytania leśnych gości stało się aplikowanie im silnych dawek środków nasennych. Niegroźny strzał ze specjalnego pistoletu natychmiast usypia zwierzę i wtedy można je z ulicy zabrać do ZOO lub wywieźć do lasu.

W ŻOŁĄDKU KASZALOTA

MAŁO jeszcze u nas popularne kalmary są przysmakiem znakomitym, niezmiernie przy tym pożywnym, o czym świadczy naukowa analiza menu kaszalota. Ten wielki smakosz jest bardzo wybredny i odżywia się znakomicie, według wszelkich zasad dietetyki współczesnej. Starannie dobiera sobie jadłospis, który składa się z wielu różnorodnych ryb, mięczaków i ponad 20 odmian kalmarów. Tak się dzieje wtedy, kiedy kaszalot ma duży wybór pokarmu; w dniach chudych zjada wszystko, co popadnie. Kolekcja muzeum morskiego we Władywostoku eksponuje przedmioty wyjęte z żołądka kaszalota, m. in. kawał burty drewnianego statku, pęczki drutu w torbie plastykowej, butelki i inne kurioza.

INWAZJA MEDUZ

NIEZWYKŁE zjawisko inwazji meduz zanotowali na swym wybrzeżu morskim ichtiolodzy rumuńscy. W sierpniu w metrze kwadratowym wód powierzchniowych znajdowano 6 do 10 egzemplarzy tej fauny morskiej. Naukowcy wyjaśniają to zjawisko wyjątkowo wysoką temperaturą wody (28—30 st. C) i szczególną aktywnością wiatrów.

HARCERSKIE STEMPLE okolicznościowe

JAK Z ROGU obfitości sypnęły w tym roku datowniki okolicznościowe związane z tematyką harcerską, powiększając zbiory filatelistów. 19.II.72 r. UPT Frombork stosował datownik z podobizną M. Kopernika o treści: Frombork symbolem harcerskiego hołdu Mikołajowi Kopernikowi. W tym samym dniu UPT Koszalin-1 stosował datownik z okazji Młodzieżowej Wystawy Filatelistycznej Ziemi Koszalińskiej przedstawiający krzyż harcerski i popiersie M. Kopernika.

Urząd Pocztowy Łódź-1 w dniu 8.V.72 r. stemplował przesyłki datownikiem o treści: Hufiec ZHP Polesie im. Powstańczej Poczty Harcerskiej, a w dniu 21.V.72 r. nowy datownik: Zlot Bałuckiego Hufca „Promienistych" w harcerskim lesie XX-lecia PPR. Napis wkomponowany został w symboliczne jodełki.

1.VI.72 r. Koło Filatelistyczne przy Głównej Kwaterze Harcerstwa zorganizowało Pokaz Filatelistyczny upamiętniony datownikiem z symbolem Budowy Centrum Zdrowia Dziecka, nad którym patronat sprawuje ZHP. XV-lecie Hufca ZHP im. Jana Heweliusza odnotował przy pomocy datownika okolicznościowego z datą 10.VI.72 r. Urząd Pocztowy Gdańsk-6. W dzień później wspaniały datownik stosowany był w urzędzie pocztowym Łódź-1. Rysunek datownika to skrzyżka pocztowa i znak Polski Walczącej z napisem: Hufiec Łódź-Polesie im. Powstańczej Poczty Harcerskiej. CZUWAJ! — pozdrawia Chorągiew Ziemi Łódzkiej im. Gwardii Ludowej w dniu nadania imienia. W tym samym dniu UPT Polichno k. Radomska uczcił Zlot Chorągwi Ziemi Łódzkiej im. Gwardii Ludowej.

Od 1.VII.—31.VIII.72. UPT Braniewo stosował bardzo ciekawy datownik (patrz rysunek) propagujący Akcję Letnią 1972, natomiast UPT Frombork kolejną akcję pod kryptonimem „Operacja 1001 — Frombork". Tegoroczna „MALTA" w Chorzowie to także pamiątka w postaci pięknego datownika stosowanego w miesiącu lipcu przez UPT Chorzów-1. I wreszcie VI Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Łodzi to także ciekawy datownik stosowany w dniach 22—28.VII.72 przez UPT Łódź-1, w którym projektant obok rysunków sportowych wkomponował inicjały naszej organizacji harcerskiej.

hm Józef GRABARCZYK

Kto zdobył nagrody PZU?

OSTATNI konkurs „Harcerskiego Tropu" polegał na odgadnięciu hasła propagującego ubezpieczenie dzieci szkolnych. Prawidłowo odgadnięte hasło brzmiało:

JUŻ WRZESIEŃ PRZYPOMNIJ RODZICOM O UBEZPIECZENIU W PZU.

Wszyscy uczestnicy konkursu prawidłowo odgadli hasło, wierzymy też, że rzeczywiście przypomnieli rodzicom o konieczności wykupienia polisy PZU, o co zapewne apelowała już pani wychowawczyni.

DROGĄ losowania 5 nagród ufundowanych przez Oddział Wojewódzki PZU — piłka i 4 płyty długogrające przypadły następującym czytelnikom „Harcerskiego Tropu":

Andrzejowi Chylińskiemu — ucz. kl. VI szkoły 19. zam. przy ul. Słowackiego 6/12 — piłka do gry w siatkówkę, Teresie Dumie ucz. kl. VIII Szkoły Podstawowej w Czarnogłowach w pow. Goleniów, Sławomirowi Reczec ucz. kl. VI szkoły nr 16, zam. przy ul. Wierzbowej 124, Irenie Wcisło ucz. kl. II o LO nr 1, zam. ul. Mickiewicza 79/5 i III zastępowi 53 DH im. Janka Krasickiego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Choszcznie — płyty z nagraniami muzyki młodzieżowej.

SZCZĘŚLIWCY mogą zgłaszać się po odbiór nagród w redakcji „Kuriera Szczecińskiego", pl. Hołdu Pruskiego 8, pokój 55, w godz. od 10 do 15 przynosząc ze sobą legitymację szkolną. Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą.

Zachęcamy do rozwiązania dzisiaj ogłoszonego konkursu.

Uśmiechnij się

CIOCIA zwraca się do siostrzenca:
— Podstaw rączkę Pawełku, nasypię ci orzeszków.
— Proszę raczej daś tatusiowi.
— Tak bardzo kochasz tatusia?
— Nie, ale tatuś ma większą rękę...

* * *

PIERWSZY dzień Grzesia w szkole zakończył się szczęśliwie. Do domu przyszedł bardzo zadowolony.
— No, jak tam było w szkole — pyta tata.
— Pięknie, ale jutro muszę tam jeszcze raz iść, bo nie skończyliśmy wszystkiego — odpowiedział Grześ.

* * *

— WYOBRAŹ sobie przemokłem wczoraj do nitki. Jedynie co zostało suche to parasol.
— Jakim cudem?
— Zwyczajnie, zapomniałem go w domu.

* * *

W PARKU na ławeczce siedzi dwóch starszych panów. W pewnym momencie jeden z nich zwraca się do drugiego mówiąc:
— Pańską twarz widziałem już gdzie indziej...
— Niemożliwe — odpowiada zagadnięty. Od urodzenia noszę ją na tym samym miejscu.

Dźwięczący zbiór

BARDZO interesującą kolekcję zebrał pan Stanek Vlach z miejscowości Kaspersicie Hory na Morawach. Chociaż z zawodu jest on dentystą, jego hobby związane jest z regionem, w którym się urodził i gdzie obecnie mieszka. Od 10 lat gromadzi on dzwonki pasterskie noszone przez owce, kozy i krowy. Kolekcja liczy około 140 dzwonków wykonanych z różnych materiałów, o różnych kształtach i wielkościach. Różnią się one także rodzajami dźwięków.

Pan Vlach uważa, że wyrób dzwonków pasterskich jest jedynym rzemiosłem, które oparło się nowoczesności i zachowało stare, tradycyjne wzory, a ich dźwięk przypomina mu góry i wypoczynek i stąd upodobanie do kolekcjonowania pasterskich dzwonków.

Najciekawszym eksponatem w jego zbiorze jest dzwonek, a właściwie dzwon ważący aż 4,5 kg, którego dźwięk słyszalny jest w promieniu 5 km.

NIE MA TO JAK

HARCERSKA PIOSENKA

„OGNISKO NAD RZEKĄ"

Słowa: J. Kierst
Muzyka: J. Dargiel

1. Wieczorem, gdy w niebie
gwiazd tysiąc rozbłysło,
nad rzeką harcerze
obsiedli ognisko.
Ciemniały opodal
sosnowe olbrzymy,
las śpiewał i woda,
i słowik z olszyny

REFREN:
Serce rozśpiewane, zapatrzony wzrok.
Wszystkich na polanie łączy światła krąg.
Spokój płynie rzeką pośród sennych gwiazd,
wiatr kołysze lekko ognia wiotki krzak.

2. Śpiewają zastępy
ze wszystkich namiotów,
a z łąki — mgły siwe,
a z boru — zórz złoto.
Nietoperz przeleciał
spłoszony piosenką,
coś szepnął w sekrecie,
przez światło się przemknął
REFREN:
Serce rozśpiewane... itd.

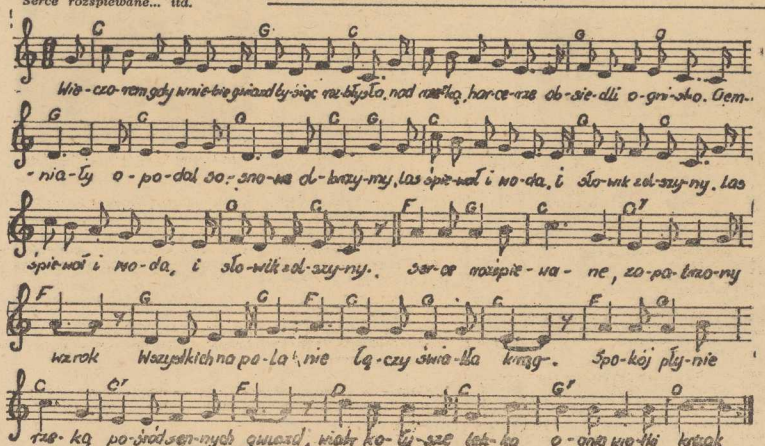

Tu konkurs

DZISIEJSZE zadanie konkursowe polega na odgadnięciu wierszyka zaszyfrowanego w tym oto diagramie. Kluczem do rozwiązania jest następujący tekst winietki tytułowej: „Dodatek „Kuriera Szczecińskiego i Komendy Chorągwi ZHP — Harcerski Trop". Chcąc odgadnąć czterowiersz należy przepisać podane wyżej słowa a następnie kolejno pod każdą literą napisać cyfry od 1 do 69. Dla nie występujących liter podajemy oznaczenia: E — 61, J — 62, L — 63, Ł — 64, S — 65. Teraz porównując cyfry z diagramu z cyframi w „kluczu" wstawiamy w diagram odpowiednie litery, a następnie odczytujemy hasło.

Należy je napisać na KARCIE POCZTOWEJ, podać swoje imię, nazwisko, adres, szkołę i klasę, i w terminie do 15 października nadesłać pod adresem: redakcja „Kuriera Szczecińskiego „Harcerski Trop".

Wśród autorów prawidłowo odgadniętego wierszyka rozlosujemy 5 płyt długogrających i 10 książek ufundowanych przez naszą redakcję.

| | | |